

Przed »Dniem Kolejarza«

Pomysły racjonalizatorskie wprowadzenie przodujących metod - usprawniają pracę kolejnictwa

Dyspozytorzy DOKP Gdańsk wprowadzili masowo po raz pierwszy na polskich kolejach, na wzór dyspozytora radzieckiego Kutafina, metodę operatywnego prowadzenia pociągów.

Obecnie już ponad 60 procent pociągów z DOKP Gdańsk prowadzonych jest tą metodą, dzięki czemu zwiększa one regularność i oszczędność.

Przodujący dyspozytor od cinkowy gdańskiego oddziału eksploatacyjnego — Józef Stypukowski z chwila wjazdu pociągu na początkową stację jego odcinka ma za zadanie zorganizować jak najszybszą i bezpieczną odprawę pociągu na sąsiedni odcinek. Trzeba więc dbać o jak najkrótszy niezbędny postój na stacjach węzłowych, dobrą obsługę parowozu, a przede wszystkim o jazdę bez przerw i zahamowań. Stypukowski osiągnął dzięki metodzie operatywnej go prowadzenia pociągów skrócenie czasu jazdy obsługiwanego jednostek o przeszło 20 proc. Podobnymi wynikami wykazuje się Marian Kubalt z Tczewa i dziesiątki innych gdańskich dyspozytorów.

Stosowanie nowej metody przyniosło już wiele korzyści: o blisko 1 proc. polepszyło się w br. na terenie gdańskim DOKP regularność pociągów, w obowiązującym obecnie nowym rozkładzie skrócono czas jazdy pociągów towarowych o przeszło 83 godziny, zaś średnio no w pierwszych siedmiu miesiącach br. około 35 tys. ton węgla, po torach okręgu gdańskiego toczy się co do 70 tzn. ciężkich pociągów, wzrosła szybkość pociągów i zwiększył się obrót wagonów.

Zobowiązania załogi stacji Gdańsk Główny

Na otwartym zebraniu pod przewodnictwem organizacyjnej załogi stacji Gdańsk Gł. podjęła szereg cennych zobowiązań, pragnąc w ten sposób uczcić swe doroczne święto.

Spśród licznych zobowiązań na wyróżnienie zasługuje zobowiązanie załogi i pracowników administracji, którzy postanowili przyspieszyć wykonanie rocznego i 6-letniego planu przewozu masy towarowej. Współpracując

Do Polski przybyła delegacja WOKS na obchody Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej

WARSZAWA PAP. W dniu 7 bm. przybyła do Warszawy, na zaproszenie Zarządu Głównego TPP-R, delegacja Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS), która weźmie udział w obchodach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W skład delegacji, której przewodniczy minister szkolnictwa wyższego ZSRR doktor nauk technicznych, deputowany do Rady Najwyższej RFSRR — W. P. Jelutyn, wchodzi: dyrektor Państwowego Muzeum „Ermitaż”, doktor nauk historycznych — profesor — M. I. Arlamonow — przewodniczący sekcji architektury WOKS, członek Prezydium Akademii Architektury ZSRR, laureat Nagrody Stalina, — profesor L. W. Rudniew, — majster zakładów hutniczych im. Sierowa, deputowany do Rady Najwyższej RFSRR — D. P. Mucharkin, dojarka z kółchozu im. Stalina z obwodu zaporskiego Ukrainy SRR, deputowana do Rady Najwyższej ZSRR — M. I. Sarda, kierownik wydziału oświaty moskiewskiej obwodowej rady delegatów — F. S. Maksimienko oraz dyrektor pałacu kultury zakładów samochodowych im. Stalina — W. S. Baranow.

ściśle ze sobą skróca oni o 82 dni wykonanie planowych zadań, t. zn. zakończą je w dniu 30. 9. br.

Cenną inicjatywę przejął razem ze swą brygadą ustawiacz Paweł Gońca, który postanowił przetoczyć bezawaryjnie do końca roku 10.000 wagonów i wezwał do współzawodnictwa inne brygady. Wezwaniu bezwzględnie podchwyciła brygada ustawiacza Franciszka Dabrowskiego, która zobowiązała się przetoczyć do końca roku 15.000 wagonów bez spowodowania awarii.

Cała załoga stacji Gdańsk Gł. postanowiła pracować metodą Pilarskiego, której hasłem jest: „Żadna moja czynność nie spowoduje awarii, a każda jej zapobiega”. Współzawodnictwo to na pewno przyczyni się do sprawnego przebiegu przewozów jesiennych i sprawi, że praca stacji odbywać się będzie bez zakłóceń nawet w trudniejszych warunkach zimowych.

(K)

Warty produkcyjne w Gdyni

Pracownicy stacji osobowej PKP Gdynia z okazji Dnia Kolejarza zaciągnęli 12 wart produkcyjnych. Kierownicy pociągów walczą o planowe bezawaryjne prowadzenie pociągów, zwrotniczo nie pociągów, zwrócić uwagę na skrócenie postojów. Wszyscy ci pracownicy PKP biorą udział we współzawodnictwie, zainicjowanym z okazji Dnia Kolejarza.

Wczoraj o godz. 8 rano na stacji w Gdyni odbyło się zebranie załogi, na którym podsumowano wyniki współzawodnictwa i omówiono program obchodu Dnia Kolejarza.

Uroczysta akademia dla gdańskich kolejarzy odbyła się w dniu 8 bm. o godz. 16 w Domu Kolejarza przy ul. Jana z Kolna. Na akademii przodujący pracownicy otrzymali nagrody, awanse, dyplomy uznania i listy pochwalne.

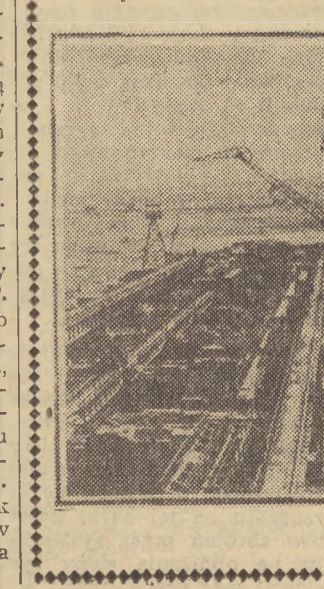
W niedzielę dnia 11 bm. o godz. 10 przed Domem Kolejarza rozpocznie się wielki festyn. Zainauguruje go koncertem orkiestra Zarządu Portu Gdynia. Potem wystąpią zespoły taneczne i chóralne stacji Wejherowo i Sierowa im. Komuny Paryskiej. Atrakcją festynu będzie loteria fantowa, na której można będzie wygrać motocykl WFM, radiolodówkę, „Syrenę”, kupon materialny, torbę skórzaną i wiele innych wartościowych rzeczy. O godz. 18 w sali Domu Kolejarza zespół DOKP wystawi sztukę pt. „Pajęczyna”. Festyn zakończy zabawa tańeczna.

W. W.

Na wielkich budowach komunizmu

W Związku Radzieckim trwa obecnie budowa i przebudowa ponad 700 elektrowni. M. in. w budowie znajduje się drugi odcinek Komskiej Elektrowni Wodnej. Pierwszy odcinek uruchomiono w ubiegłym roku. Na budowie 2 odcinka elektrowni uruchomiono w b. roku 9 agregatów i ułożono 200.000 m sześć. betonu.

Na zdjęciu: Opłany widok budowy II odcinka Komskiej Elektrowni Wodnej.



GŁOS WYBRZEŻA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 214 (2758)

GDAŃSK, CZWARTEK 8 WRZEŚNIA 1955 R.

Cena 20 gr.

MIESIĄC BUDOWY WARSZAWY

Obiekty kulturalno - społeczne budujemy z funduszy SFOS na terenie całego kraju

WARSZAWA PAP. Z SUM WPLACANYCH ROK ROCZNIE PRZEZ SPOŁECZEŃSTWO NA BUDOWĘ STOLICY ZGODNIE ZE STATUTEM SFOS 67 PROC. PRZEZNACZA SIĘ NA INWESTYCJE W WARSZAWIE, A 33 PROC. JAK RÓWNIEŻ UZYSKIWANE NADWYŻKI PONADPLANOWE NA BUDOWNICTWO RÓŻNYCH OBIEKTÓW O CHARAKTERZE KULTURALNO-SPOŁECZNYM NA TERENIE KRAJU. Z FUNDUSZY TYCH KORZYSTAJĄ PRZED E WSZYSTKIM MIASTA I WŚIE, KTÓRYCH MIESZKAŃCY WYKAZUJĄ NAJWIĘKSZĄ OFIARNOŚĆ W ZBIÓRCE NA SFOS.

W ciągu ostatnich lat w woj. WROCŁAWSKIM zbudowano z pieniędzy SFOS piękny Teatr Łalki i Aktora w Wałbrzychu, nowoczesny lokal rozrywkowy na Wzgórzu Partyzantów we Wrocławiu i wrocławski Teatr Dramatyczny.

Tylko w bieżącym roku z funduszy tego przeznaczono na budowę różnych obiektów w woj. wrocławskim 7 milionów zł m. in. w sierpniu br.

Sytuacja w Afryce Północnej nadaje napięta

PARYŻ PAP. Sprawa dynastyczna w Maroku nadal jest owianą mgłą tajemnicy. Rezydent generalny Francji w Maroku prowadzi rozmowy z obecnym sultanem Ben Arafą, a równocześnie wysłannik rządu francuskiego gen. Catroux prowadzi na Madagaskarze rokowania z b. sultanem Ben Youssefem. Zbliża się dzień 12 września, tj. zapowiedziany przez rząd francuski termin utworzenia nowego rządu marokańskiego. Opinia publiczna w Maroku z napięciem oczekuje tej daty. Wojska francuskie w Maroku i Algierze prowadzą akcję „pacyfikacyjną”, tłumacząc ruch narodowy - wywołany.

Jak stwierdza agencja France Presse, w Maroku i Algierze każdy dzień przynosi nowe zamachy, akty sabotażu, krwawe starcia między powstańcami a oddziałami wojskowymi. Na murach domów rozlepiane są afisze wyzywające ludność do strajku powszechnego, o ile do 12 września nie zostanie rozwiązany kryzys dynastyczny i polityczny.

Podczas drugiej rozmowy rezydenta generalnego Francji w Maroku gen. de la Tour z sultanem Ben Arafą, ten ostatni oświadczył, że przywiązuje duże znaczenie do swej „boskiej misji”. Jakaś ma do spełnienia, której nie może się wywrzeć do końca swych dni, dając tym samym do zrozumienia, że nie zamierza ustąpić z tronu.

oddano do użytku odbudowaną z piętym Teatr Zdrojowy w Dusznikach, w którym przed 129 laty koncertował Fryderyk Chopin. We Wrocławiu zakończono już budowę nowoczesnej przystani żeglarskiej na Odrze. Koszty budowy przystani pokryto w 25 proc. z funduszy SFOS.

W stadium realizacji są również dalsze inwestycje finansowane przez SFOS m. in. w Oławie rozpoczęto w ostatnich dniach pracę przy odbudowie zabytkowego zamku piastowskiego, a we Wrocławiu kontynuuje się odbudowę zabytkowego gmachu uniwersyteckiego.

ŁÓDŹ w ciągu ostatnich lat z sum tych otrzymała ponad 14 milionów zł. Za pieniądze te wybudowano m. in. szkołę przy prewatorium w Łagiewnikach, trzy estrady koncertowe w parkach Łódzkiej oraz przeprowadzono kapitalny remont Teatru im. Jaracza. Z tych samych funduszy rozpoczęto również budowę Teatru Narodowego przy pl. Dąbrowskiego. W najbliższych tygodniach mieszkańcy Łodzi otrzymają dwa nowe obiekty sportowe, finansowane przez SFOS.

Jedną z najpoważniejszych inwestycji prowadzonych obecnie z funduszy SFOS w Białymstoku jest odbudowa dawnego ratusza, który podczas ostatniej wojny został doszczętnie zniszczony. Odbudowano już 4 skrzydła tego obiektu oraz przystąpiono do robót w głównym pawilonie. W Wysokim Mazowieckim, którego mieszkańcy byli dotychczas pozbawieni urzędów kulturalnych, prowadzona jest obecnie budowa dużego, nowoczesnego domu kultury.

Wiele inwestycji — budowa obiektów kulturalnych i odbudowa zabytków histo-

Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

MIŁDUNKI Zgłaszamy

Nie miał kto przyjąć ziarna

Korespondent St. Zimny pisze: 24 sierpnia chłop z Wielkiego Kłince zorganizowali zbiorową dostawę ziarna. Wczesnym rankiem wyjechali na umajonych wozach i przed godziną 8 byli na dworcu w Kościerzynie, gdzie ziarno miało być załadowane do wagonów. Mimo jednak uprzedzenia PZGS o dostawie, nikt na przywiezione ziarno nie czekał. Dopiero przed południem PZGS „przypomniał” sobie o zbiorowej dostawie.

10 powiatów opóźnia dostawy

Do dnia 5 września br. rolnicy Wybrzeża zrealizowali 13,9 proc. wrześniowego planu obowiązkowych dostaw zboża. Wynika z tego, że województwo gdańskie nie osiągnęło wymaganego na ten dzień wskaźnika. Wprawdzie niektóre powiaty uzyskały znacznie wyższy stopień realizacji planów, większość jednak ma wyniki o wiele niższe od wy-

maganych. Wykazuje to poniższa tabela:

1. LEBORK	34,8 %
2. KARTUZY	22 „
3. KOŚCIERZYNA	21,3 „
4. PUCK	18,7 „
5. GDAŃSK	15,5 „
6. ELBLĄG	14,8 „
7. WEJHEROWO	13,3 „
8. TCZEW	12,6 „
9. KWIDZYN	11,8 „
10. STARGARD	11,3 „
11. MALBORK	10,5 „
12. SZTUM	9,6 „
13. GDAŃSK—M.	7,5 „
14. NOWY DWÓR	5,5 „

Jak wynika z tabeli większość powiatów, bo aż 10 (wliczając w to Gdańsk-Miasto), ciągnie plan w dół. Dowodzi to, że organizacje partyjne i rady narodowe stanowiąc za mało uwagi poświęcają sprawie realizacji dziennej planów skupu i zbyt mało starają się o organizację zbiorowych dostaw.

Zorganizowali zbiorowe dostawy

Dnia 30 sierpnia chłop z gromady niszczonki zorganizowali zbiorową dostawę ziarna — informuje nasz korespondent Stanisław Majewski. W dniu tym roczny plan obowiązkowych dostaw wykonano 11,9 ton zboża, przy czym 16 z nich wykonano w ramach planu. Dnia 30 września, przodujący chłop, który był z gromady Dziel-

jednocześnie organizatorem zbiorowej dostawy. W pow. kościerskim, dnia 5 bm. zbiorową dostawę zorganizowali mieszkańcy gromady Kalisz. 27 chłopów dostarczyło w tym dniu dla państwa 11,9 ton zboża, przy czym 16 z nich wykonano w ramach planu. Dnia 30 września, przodujący chłop, który był z gromady Dziel-

W tym samym dniu odbyły się zbiorowe dostawy zboża z 3 gromad w pow. kartuskim. Chłopi z Mirachowa dostarczyli 17,5 ton zboża, z Sławnowa — 16 ton i z Klepina — 17 ton.

Spółdzielnia Stebblewo przoduje

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Steblewie wykonali roczny plan dostaw zboża z nadwyżką i uregulowali w 100 proc. należności dla POM — pisze korespondent Edward Łubiński.

Spółdzielnia w Steblewie przoduje w pow. gdańskim, ale obok niej są takie gospodarstwa ze spółowe jak: Serowo, Cedry Małe, Rombielew i Ulkowy II, które zwracają z wykonaniem obowiązków. Członkowie tych spółdzielni powinni brać przykład ze stebblewskiego kolektywu, który chociaż wspólnie gospodarzy dopiero rok, dobrze wywiązuje się ze swych obowiązków.

Niedbalstwo GOM w Zwierznie

Chłopi ze wsi należących do gromady Zwierzno, pow. elbląski, mają uzasadnione pretensje do miejscowego GOM, który nie remontuje i konserwuje maszyn — informuje korespondent Tadeusz Andrychowski. Np. chłopi ze wsi Zdroje otrzymali z GOM w Zwierznie młocarnię bez kluczy i smar, a w Brudziech brak smaropowodów zaparek młynarstwa awarie maszyn. Chłopi z gromady Zwierzno nie skłaniają również na niespodziewane przerwy w dopływie prądu co hamuje młoty.

Młodzież niemiecka walczyć będzie aby jej ojczyzna stała się krajem pokoju

BERLIN PAP. Prezydium Zjednoczenia „Deutscher Jugendring”, w skład którego wchodzi organizacja młodzieżowa Niemiec zachodnich i NRD, opublikowało oświadczenie w związku z mającą się odbyć w październiku br. w Genewie konferencją ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

Młodzież niemiecka — jak podkreśla oświadczenie — oczekuje od konferencji, że kontynuować ona będzie politykę odprężenia międzynarodowego i zapewnienia trwałego pokoju oraz wyraża nadzieję, iż uwzględni ona słuszne żądanie narodu niemieckiego zjednoczenia kraju na zasadach demokratycznych.

Pragniemy Niemiec, które byłyby krajami pokoju i demokracji, krajem niezależnym i wolnym o jednostronnych zobowiązaniach wojskowych. Chcemy Niemiec, które polityką nie byłaby określana przez militariałów i monopoliści. Niejednokrotnie już walczyli oni nasz naród i inne narody Europy do wojen, na których bogacieli się.

W ZSRR, Polsce i innych krajach Europy panuje wola pokoju stwierdził Nehru w przemówieniu o polityce Indii

DELHI PAP. 8 bm. w Radzie Stanów (Izba Wyższa parlamentu Indii) rozpoczęła się debata nad polityką zagraniczną rządu.

Nehru podkreślił, że rząd Indii będzie dążył do rozwiązania problemu Goa w drodze pokojowej.

Po zakończeniu debaty nad polityką zagraniczną rządu, Rada Stanów znaczną większością głosów zaaprobowała tę politykę.

»DZIEŃ Budowniczego« w ZSRR

MOSKWA PAP. Opublikowano tu dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR o obchodzeniu co roku w dniu 8 października „Dnia Budowniczego”.

JUŻ WKRÓTCE

ogłosimy na łamach »Głosu Wybrzeża«

WIELKI KONKURS

Z LICZNYMI NAGRODAMI
pod hasłem
„Poznaj Związek Radziecki
- kraj naszych przyjaciół”

Doroczny konkurs polegać będzie tym razem na odgadnięciu na podstawie danych monograficznych — nazwy szesnastu Republikańskich ZSRR.

Jakie wrażenia wynieśli DOKERZY ANGIELSCY z pobytu na Wybrzeżu?

Wielu naszych portowców podczas ostatnich czterech dni miało okazję spotkać się ze swymi angielskimi kolegami po fachu — dokerami z Londynu i Southampton i porozmawiać z nimi o wielu sprawach. Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Żegluga, który zaprosił do Polski 6-osobową grupę delegatów brytyjskich dokerów, postawił sobie za cel, aby uwzględnić życzenia gości, pokazać im jak najlepiej z życia i pracy mieszkańców Wybrzeża.

Z rozwojem gospodarki morskiej, życiem kulturalnym, zwiedzili katedrę oliwską i inne zabytki Gdańska, obecni byli na meczu ligowym piłki nożnej oraz na licznych imprezach artystycznych.

Tak uroczajny pobyt na Wybrzeżu dostarczył dokerom brytyjskim wiele wrażeń. O swych pierwszych, bezpośrednich spostrzeżeniach opowiedzieli oni przedstawicielowi naszej redakcji.

„Przejechaliśmy do was — mówili — aby zapoznać się

nieśli dokerzy brytyjscy z przyjazdu do Polski — przytaczamy niektóre: „Przed wszystkim wiele skorzystał z poznania się z urzędnikami socjalno-bytowymi i kulturalnymi w waszych portach. Szafy na ubrania i łaźnie w portach, stałe kioski i sklepy dla załóg portowych, domy kultury i organizacja życia artystycznego — to sprawy przez nas dotąd nie spotykane i o nie chcielibyśmy walczyć również i w naszych portach”. Poza tym doker Stallard dorzuca:

ROZMOWY MOSKIEWSKIE powinny się toczyć w duchu Genewy Przed podróżą Adenauera do ZSRR

MOSKWA PAP. Dziennik „PRAWDA” zamieszcza artykuł I. Aleksandrowa „Rozmowy moskiewskie powinny toczyć się w duchu Genewy”, w którym autor daje przegląd wypowiedzi prasy zagranicznej o przyszłej wizycie Adenauera w Moskwie.

Wiele dzienników zagranicznych — pisze autor — słusznie podkreśla, że normalizacja stosunków między Związkiem Radzieckim a Niemcami Republika Federalna odpowiada całkowicie nie tylko interesom narodowym Niemiec i Związku Ra-

dzieckiego, lecz również interesom utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa wszystkich państw europejskich. Jednocześnie z doniesień prasy wynika, że niektóre kółka na Zachodzie — w związku z przyszłymi rokowaniami Adenauera w Moskwie — zdradzają wyraźne zderzenie. Nie szczędzą one wszelkiego rodzaju „rad”, które są w rzeczywistości sprzeczności z żywymi interesami narodu niemieckiego.

Niektórzy wręcz bezceremonialnie pozwalają sobie za bierać głos w imieniu Niemieckiej Republiki Federalnej przy czym głośno przypisuje jej jej stanowisko sprzeczne z interesami Niemiec zachodnich. Tak np. amerykańska agencja United Press oświadcza, jakoby: „Niemcy zachodnie nie byli zainteresowani w nawiązaniu stosunków dyplomatycznych, handlowych i kulturalnych z Moskwą na podstawie status quo...”

W innym doniesieniu ta sama agencja podkreśla uporczywie, że normalne stosunki między Związkiem Radzieckim a Niemcami Republika Federalna „w obecnych warunkach nie mogą być nawiązane”. Jeśli mimo jasnej pozycji Związku Radzieckiego nadal powtarzają się wyżej wspomniane, to nieuchronnie nasuwa się myśl, że pewnym ludziom na Zachodzie nie podoba się widocznie perspektywa normalizacji stosunków między ZSRR a Niemcami Republika Federalna. Można stąd oczywiście wyciągnąć również wniosek, że ludzie wiążący sprawę normalizacji

stosunków między ZSRR a NRF z wysuwaniem jakichś „warunków wstępnych” nie chcą ani normalizacji, ani też zjednoczenia Niemiec jako pokojowego i demokratycznego państwa.

Komentatorzy zagraniczni omawiający przyszłą wizytę kanclerza Adenauera w Moskwie — pisze autor — twierdzą ostatnio, że określone kółka pragną wpłynąć na stanowisko rządu NRF w dogodnym dla nich kierunku.

Szeroka dyskusja na łamach prasy zagranicznej w związku ze zbliżającą się wizytą w Moskwie kanclerza Niemiec Adenauera — pisze w zakończeniu Aleksandrow — świadczy, że sprawa normalizacji stosunków niemiecko-radzieckich ma duży znaczenie międzynarodowe. Narody w nawiązaniu stosunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych między dwoma wielkimi państwami Europy widzą jedno z ważnych posunięć sprzyjających utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa.

Piękny sukces pawilonu polskiego na Targach w Izmirze

IZMIR PAP. Na odbywających się obecnie Międzynarodowych Targach w Izmirze pawilon polski budzi powszechne zainteresowanie. Otwarcia pawilonu dokonał minister gospodarki i handlu Turcji S. Yireali w otoczeniu wyższych urzędników ministerstwa, deputowanych do parlamentu, przedstawicieli władz miejscowych i prasy.

Witając gości przybyłych na uroczystość otwarcia pawilonu attaché handlowy PRL w Turcji L. Sobkowski podkreślił, że Targi Izmirskie stanowią poważny czynnik w rozwoju stosunków handlowych między krajami Europy i Azji. Polska Rzeczpospolita Ludowa — oświadczył mówca — pragnie rozszerzenia wymiany towarowej ze wszystkimi krajami, bez względu na ich ustrój gospodarczy i społeczny. Pod sławą handlu zagranicznego Polski z innymi krajami jest zasada równouprawnienia i wzajemnych korzyści.

Polska wystawiła w tym roku w Izmirze: traktory, obrabarki, samochody ciężarowe i osobowe, próbki surowców przemysłu włókienniczego i chemicznego, materiały włókiennicze, sprzęt elektryczny, maszyny do szycia, narzędzia chirurgiczne, maszyny budowlane, wyroby z porcelany, kryształ itp.

Ekspozycja polska budzi wśród licznych zwiedzających powszechne zainteresowanie.

„Związek Radziecki nie chce wojny” oświadcza G. Kennan b. ambasador USA w Moskwie

NOWY JORK PAP. Jak donosi agencja UNITED PRESS, b. ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie George Kennan oświadczył, iż nie uważa, aby obecna „przyjazna faza” w stosunkach między Wschodem a Zachodem miała być jedynie „manewrem komunistycznym” zmierzającym do zyskania na czasie w zimnej wojnie. G. Kennan potwierdził swą poprzednią opinię, że Związek Radziecki nie chce wojny.

„Nastąpiła zmiana, i to zmiana rokująca nadzieję” — oświadczył G. Kennan dzień nikażom przed wyjazdem do Europy na pokładzie transatlantyku „Constellation”.

„Częściowo zmiana ta jest wynikiem zmiany naszego własnego stanowiska. Po prostu mieliśmy tendencję do przesady, gdy przypuszczaliśmy, że zagrożona jest granica między Wschodem a Zachodem, że przywódcy ZSRR nie chcą wojny światowej. Dziś, podobnie jak w roku 1945, jestem tego samego zdania”.

Odpowiadając na dalsze pytania dziennikarzy, amb. Kennan podkreślił, że ostatnio osiągnięto znaczne sukcesy w złagodzeniu napięcia między Wschodem a Zachodem i dodał, że należy czytać dalsze wysiłki w tym kierunku. Jednakże — powiedział Kennan — „przyjemna i normalna atmosfera” w rozmowach ze Związkiem Radzieckim „sama przez się nie rozwiąże żadnych problemów”, a dopomóż jedynie do ich rozwiązania. G. Kennan dodał: „Mamy przed sobą okres trudnych i długich rokowań, zanim zdołamy rozwiązać te problemy”.

POLSKO- czechosłowacka umowa w sprawie pogranicznego ruchu turystycznego

PRAGA PAP. 6 września 1955 r. podpisana została w Pradze umowa między rządem Republiki Czechosłowackiej a rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w sprawie pogranicznego ruchu turystycznego. Umowa umożliwia turystom czechosłowackim i polskim wzajemne zwiedzanie pogranicznych terenów tatrzańskich na podstawie specjalnych przepustek turystycznych.



Na zdjęciu: Dokerzy angielscy na spotkaniu z polskimi portowcami w Domu Marynarza w Gdyni

W ciągu krótkiego swego pobytu goście zwiedzili nasze porty, miasta, zapoznali się

z warunkami pracy w naszym zawodzie. Uświadomili sobie, że tu na miejscu, że najważniejszą sprawą w polskich portach jest dobro robotnika, polepszenie warunków jego pracy — to nam najbardziej się podobało. Nie podobała nam się natomiast komunikacja miejska — wolno jadące tramwaje i mało autobusów. Sądziłyśmy jednak, że w najbliższych latach rozwiązanie i to zagadnienie”.

Na pytanie, co zdaniem gości należałoby przede wszystkim ulepszyć w naszych portach, T. Stallard — przewodniczący delegacji, powiedział: „Wydało mi się, że trzeba starać się o wprowadzenie dalszej mechanizacji prac załadunkowych i wyładunkowych przy wykorzystaniu w większym miarze urządzeń o napędzie elektrycznym”. Inni delegaci zaś zgodnie orzekli: „I polepszyć nawierzchnie nabrzeży”.

Z wlewu odpowiedzi na pytanie — jakie korzyści wy-

„Chcielibyśmy wiedzieć w naszych portach podobną do waszej, organizację stałego zatrudnienia, opieki zdrowotnej i rent”.

Na zakończenie rozmowy uświadomiliśmy następujące stwierdzenie: „Wasze zaproszenie, bezpośrednie rozmowy z wami na statkach, w portach, na każdym kroku dobitnie świadczy, że opowieści o „żelaznej kurtynie”, to wymysł niektórych polityków, którym zależy na poróżnieniu narodów”.

Zegając się z nami dokerzy angielscy przekazali portowcom polskim i mieszkancom Wybrzeża życzenia dalszych sukcesów w pracy nad polepszeniem warunków życia narodu polskiego i dalszego rozwoju gospodarki morskiej.

W nocy z dnia 6 na 7 bm. delegacja dokerów brytyjskich opuściła Wybrzeże Gdańskie, udając się do Szczecina. St.

Znamienne głosy Ollenhauera i Bonina

BERLIN PAP. Przewodniczący SPD Ollenhauer oświadczył 4 bm., że podróż Adenauera do Moskwy stanowi wielką szansę „wyjścia ze stanu zamrożenia i usztywnienia w sprawach zjednoczenia Niemiec”.

„Ostrzegaliśmy, iż nie należy zaakceptować układów paryskich przed rokowaniami ze Związkiem Radzieckim. Teraz stało się jasne, że przyjęcie tych układów było fatalnym błędem polityki niemieckiej. Jesteśmy za tym, by kanclerz federalny udał się do Moskwy i mamy nadzieję, że nie stanie się tam nic takiego, co utrwaliłoby podział Niemiec” — powiedział dalej Ollenhauer.

Przewodniczący SPD podkreślił, że „zjednoczenie Niemiec nie będzie możliwe dopóki, dopóki Republika Federalna stanowiłaby część zachodniego systemu obronnego”.

BERLIN PAP. * Znacząco-niemiecki dziennik „Rheinisch-Westfälische Rundschau” opublikował w sobotę artykuł b. współpracownika bońskiego ministerstwa wojny, pułkownika von Bonina. Autor artykułu sformułował ostro bonną politykę „pozycji siły”, stwierdzając, iż uniemożliwia ona zjednoczenie Niemiec. Bonin domaga się od rządu Adenauera, aby zaniechał remilitaryzacji Niemiec i rozpoczął politykę rokowań i porozumienia, której celem byłoby utworzenie zjednoczonego i neutralnego państwa niemieckiego.

Autor artykułu podkreśla dalej, że warunkiem owocnych rokowań ze Wschodem jest zmiana stosunku Niemieckiej Republiki Federalnej wobec NATO, o czym Adenauer powinien przekonać mocarstwa zachodnie.

W innym doniesieniu ta sama agencja podkreśla uporczywie, że normalne stosunki między Związkiem Radzieckim a Niemcami Republika Federalna „w obecnych warunkach nie mogą być nawiązane”.

Jeśli mimo jasnej pozycji Związku Radzieckiego nadal powtarzają się wyżej wspomniane, to nieuchronnie nasuwa się myśl, że pewnym ludziom na Zachodzie nie podoba się widocznie perspektywa normalizacji stosunków między ZSRR a Niemcami Republika Federalna. Można stąd oczywiście wyciągnąć również wniosek, że ludzie wiążący sprawę normalizacji

Z pracy rybaków Bułgarii

Morze Czarne obfituje w delfiny, które rybacy bułgarscy łowią już od dawna. Delfiny łowiono, strzelając do nich z broni palnej. Najlepsi strzelcy łowili w ten sposób 70—80 delfinów w ciągu tygodnia. Obecnie, wzorując się na radzieckich metodach połowu, brygady przemysłowe zaganiają wykryte stado delfinów do specjalnych sieci, poczym zabijają je z broni palnej i wylągają na pokład statku. Każda brygada łowi w ten sposób w czasie jednego rejsu setki delfinów.

Na zdjęciu: Wylądowanie delfinów na pokład statku. Fot. CAF



Ambasadorowie państw obcych akredytowani w Moskwie zwiedzili elektrownię atomową Akademii Nauk ZSRR

MOSKWA PAP. W dniu 4 września grupa dyplomatów zwiedziła elektrownię atomową Akademii Nauk ZSRR. Wycieczka do elektrowni atomowej zorganizowana została przez Wydział Protokołu Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR. W wycieczce wzięli udział następujący ambasadorowie: Szwajcarii — R. Sohlman, Unii Bułgarskiej — Mong On, Wietnamskiej Republiki Demokratycznej — Nguyen Long Bang, Republiki Włoskiej — M. Di Stefano, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — W. Lewickowski, Republiki Czechosłowackiej — J. Vosahla, Argentyny — L. Bravo, Stanów Zjednoczonych — C. Bohlen, Ludowej Republiki Albanii — M. Prifti, Wielkiej Brytanii — W. Hayter i Meksyku: A. de Rosenzweig-Diaz.

Ambasadorowie obejrzeli kolorowy film dokumentalny o działaniu elektrowni atomowej pt. „Pierwsza na świecie”. Następnie zwiedzili oni „samą elektrownię”, gdzie obejrzeli reaktor atomowy, kotłownię parową, turbiny i inne urządzenia. Uczeń radziecki A. K. Krasin i N. A. Nikołajew opowiedzieli gościom o pracy elektrowni, o fundach zapewnienia bezpieczeństwa jej pracowników oraz o kontroli nad działaniem wszystkich składowych urządzeń. Po zwiedzeniu elektrowni atomowej odbyło się spotkanie, które upłynęło w nieprzymuszonej, przyjaznej atmosferze. Podczas śniadania dziekan korpusu dyplomatycznego w Moskwie ambasador Szwajcarii R. Sohlman wygłosił krótkie przemówienie, w którym podkreślił, że wycieczka do elektrowni była bardzo interesująca oraz życzył uczonym radzieckim jeszcze większych sukcesów w ich dalszej pracy.

Angielska delegacja rolnicza odwiedzi ZSRR

LONDYŃ PAP. W Londynie opublikowano specjalny komunikat, który stwierdza, że minister rolnictwa Amory przyjął zaproszenie rządu ZSRR w sprawie wysłania angielskiej delegacji rolniczej do Związku Radzieckiego. Na czele delegacji stać będzie parlamentarzysta Ministerstwa Rolnictwa Nugent.

Trudności gospodarcze WIELKIEJ BRYTANII

Nie mogło ono być już wyrównane innymi wpływami w bilansie płatniczym, jak frachty, zyski z inwestycji za granicą, napływy kapitałów obcych.

W rezultacie — i biorąc jeszcze pod uwagę przypadające na koniec roku spłaty pożyczek zagranicznych (amerykańskiej i kanadyjskiej) — saldo bilansu płatniczego, dodatnie w pierwszej połowie 1954 r., w wysokości 172 mln funtów, w drugiej połowie roku zmieniło się w ujemne w wys. 12 mln funtów. W wyniku deficytu bilansu płatniczego spadł kurs funta na rynku międzynarodowym.

Obok tego, od jesieni ub. roku, na rynku wewnętrznym wzrosły tendencje inflacyjne. Wskutek szerokiego korzystania z kredytu na cele inwestycyjne i na finansowanie konsumpcyjnych zakupów ratalnych, wzrost obrotów środków płatniczych.

W tej sytuacji, już w styczniu i lutym bieżącego roku, Bank Angielski dwukrotnie podniósł stopę dyskontową, najpierw z 3 proc. na 3,5 proc., a następnie na 4,5, tj. spowodował podrożenie kredytu. Celem tego zabiegu było z jednej strony ograniczenie inwestycji i konsum-

cji wewnętrznej oraz zwolnienie odpowiednich zasobów na eksport, z drugiej zaś — przygnięcie do Londynu obcych kapitałów, szukających rentownej lokaty i polepszenia w ten sposób bilansu płatniczego.

Posunięcia te okazały się jednak niewystarczające dla zapewnienia odpowiedniego wzrostu eksportu. W Brytanii stało się to wyprzedzającym swym najgroźniejszym konkurentem — Stanom Zjednoczonym, Niemcom zachodnim, Japonii. Udział W. Brytanii w światowym wywozie wyrobów przemysłowych, który w ciągu 9 pierwszych miesięcy 1954 r. już spadł do 21 proc., w porównaniu z 25,7 proc. w r. 1950, o okresie następnych 6 miesięcy (od października 1954 r. do marca 1955 r.) zmniejszył się znów do 19,9 proc. Natomiast udział Stanów Zjednoczonych wzrósł z 25,4 proc. w ciągu 9 miesięcy 1954 r. do 26,6 proc. w ciągu następnych półrocza, udział Niemiec zachodnich wzrósł z 14,4 proc. na 15,3 proc., udział Japonii z 4,4 proc. na 4,9 proc.

W ciągu 7 pierwszych miesięcy bieżącego roku eksport brytyjski wzrósł w porównaniu z tym samym okresem 1954 r. bardzo nieznacznie,

zaledwie o 1,5 proc. i w rezultacie deficyt handlowy wzrósł z 307,7 na 560,7 mln funtów. Produkcja przemysłowa rosła zbyt wolno, by wystarczyć na pełne zaspokojenie popytu wewnętrznego i zapewnić zwiększenie eksportu odpowiednio do rosnącego zapotrzebowania na zagranicę surowce.

Pod koniec lipca rząd podjął więc nowe kroki dla zmniejszenia części produkcyjnej, idącej na rynek wewnętrzny. Wprowadzono dalsze utrudnienia przy zakupach ratalnych, zapowiedziano ograniczenie inwestycji z funduszy publicznych, zwrócono się do banków o zmniejszenie już udzielonych kredytów.

Jak to jest w zwyczaju w krajach kapitalistycznych — co znamy aż nadto dobrze z praktyki lat międzywojennych — kiedy zaczyna się źle dziać w gospodarce, znajduje się winnych w postaci... klasy robotniczej. I tak oto w Anglii uruchomiono prasę burżuazyjną, która rozpoczęła koncentryczny atak na stopę życiową klasy robotniczej.

Burżuazyjne dzienniki, w oparciu o publikowaną przez Centralny Urząd Statystyczny „Błękitną Księgę” o narodowym dochodzie i

wydatkach narodowych starają się dowiedzieć, że przyczyną wszystkich trudności ekonomicznych Anglii jest rzekomo wzrost płac, któremu nie towarzyszy odpowiedni wzrost produkcji. Równocześnie jednak niektóre dzienniki przypisują, że nominalne dane o dochodach ludności angielskiej nie odzwierciedlają rzeczywistego stanu rzeczy, jeśli chodzi o realną wartość plac robotników i urzędników w warunkach nieustannego wzrostu drożyzny. W roku 1954 w porównaniu z rokiem 1946 wydatki ludności na artykuły spożywcze znacznie wzrosły. Tak np. wydatki na chleb i wyroby mączne wzrosły o 50 proc., na mięso i bekony o 82 proc., na tłuszcze roślinne i zwierzęce o 148 proc.

Prasa dodaje jednak, że dane „Błękitnej Księgi” dotyczące wzrostu cen podstawowych artykułów spożywczych nie uwzględniają dalszego wzrostu drożyzny w ostatnich miesiącach. Organ angielskich kół gospodarczych „Financial Times”, występując przeciwko żądaniom zwiększenia plac, przyznaje, że „inflacja powoduje, iż żądania te są nieuniknione”.

We wnioskach doradza się rządowi, by nie obawiał się wywołania wzrostu bezrobo-

cia, co pozwoliłoby przedsięwziąć obniżkę plac, do magać się ograniczenia, budownictwa mieszkaniowego dla zmniejszenia wydatków inwestycyjnych.

Gabinet, ministrów, który obradował 5 bm. omówił dalsze zarządzenia, których celem jest ograniczenie realnych plac robotnych. Tak więc postanowiono m. in. wprowadzić nowe podatki.

Dla każdego jest jasne, że zarówno niemożność skierowania większej ilości towarów na eksport, jak i wysoki poziom cen brytyjskich, są przede wszystkim konsekwencją nadmiernych zysków koncernów oraz olbrzymich wydatków na zbrojenia, które w bieżącym roku budżetowym osiągną rekordową wysokość 1494 mln funtów. Program zbrojeniowy pochłania poważną część produkcji przemysłowej i to przede wszystkim wyrobów przemysłu maszynowego, cięższych się najwyższym popytem na rynkach międzynarodowych. Finansowanie programu zbrojeniowego wymaga ustalenia wysokich podatków poważnie obciążających koszty produkcji.

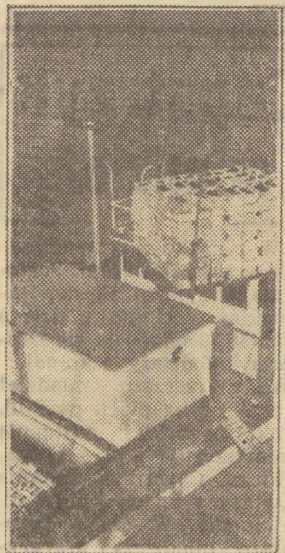
Tak to oceniają właśnie ekonomiści postępowi i sama klasa robotnicza. Wyciągając wnioski z tej analizy, angielska klasa robotnicza zapowiada wzmocnienie walki strajkowej przeciwko przetrzucaniu na jej barki kosztów zbrojeń przez systematyczne obniżanie stopy życiowej mas pracujących.

Dyrekcja PZZ »planuje« - a załoga ręcznie przetacza wagony

Mimo wysiłków i nakładów pieniężnych, jakich nie szczędzi nasze państwo na stałą poprawę

warunków pracy, jesteśmy jeszcze świadkami wielu wypadków, świadczących o braku troski o człowieka.

Jagody z polskich lasów ruszają w świat



Jak w latach ubiegłych tak i w roku bieżącym wysyłamy jagody do Anglii, Holandii i Belgii.

Na zdjęciu: Załadunek jagód na fiński statek "Kaisa" w porcie gdańskim.

CAF Fot. Uklejewski

O takim właśnie wypadku pisze nasz korespondent Edward Lit-GINSKI, informując o sytuacji, jaka istnieje w elewatorze zbożowym nr 5 w Nowym Porcie.

Przy elewatorze tym jest jednorzędowa bocznicą kolejowa, która kończy się przy koszu zsympowym na zboże. Gdy koleje — co się najczęściej zdarza — podstawią na raz 10 wagonów, wówczas załoga elewatora w składzie 5 osób, w tym 3 kobiety, jest w wielkim kłopotcie. Można bowiem wyładować lub załadować tylko 2 pierwsze wagony, a następnie trzeba manewrować. Z braku drugiego toru zapasowego załoga elewatora musi ręcznie przetaczać wagony na odległość 200 m na bocznicę Stoczni Gdańskiej i tam dopiero odpowiednio nimi manewrować.

W ten sposób traci się mnóstwo cennego czasu i naraża zdrowie i siły załogi. Te względy jednak nie mają wad dla kierownictwa PZZ w Gdańsku żadnego znaczenia, gdyż mimo wielokrotnych zabiegów załogi sprawa położona drugiego toru na własnej bocznicie nie może ruszyć z miejsca.

Wprawdzie w ub. r. kierownictwo zwróciło nalegania na załogi zwróciło się do DOKP Gdańsk, aby ta opracowała plan techniczny budowy drugiego toru pomocniczego. DOKP nie tylko to uczyniła, ale również zobowiązała się dostarczyć niezbędnych szyn kolejowych. Pozostało więc tylko wstawić inwestycję do planu i uzyskać kredyty.

Ale widać na ten wysiłek nie zdołało się kierownictwa PZZ — i przetaczanie wagonów „ludzkim napędem“ trwa nadal.

(K)

By nowy system premiowania spełnił swą rolę

Tegoroczny plan budownictwa mieszkaniowego jest poważny — jego wykonanie wymaga dużego wysiłku kierownictwa i załóg budowlanych. Jednakże dotychczasowe wyniki — trzeba to powiedzieć otwarcie — nie są zadowalające. Budownictwo ma w stosunku do planu pewne zaległości.

Czy są możliwości zlikwidowania tych niedoborów? Niewątpliwie są. Niezmiernie dużą w tym rolę odegrać powinna wprowadzona w życie od 1 lipca br. uchwała Prezydium Rządu w sprawie zmiany zasad premiowania pracowników inżynieryjno-technicznych w budownictwie.

Zmiany te były konieczne, ponieważ dotychczasowe zasady premiowania w budownictwie nie kładły dość dużego nacisku na zagadnienie wykonania w terminie planu roczowego. W praktyce co więc utarło się, że premia dla personelu inżynieryjno-technicznego zależała przede wszystkim od wykonania mieszkaniowego planu finansowego, to znaczy — od stopnia wykorzystania funduszy, przeznaczonych na daną budowę w ciągu miesiąca. Znacznie rzadziej realizowano tych zasad, które mówiły o konieczności realizacji zadań rzeczowych.

W rezultacie była tendencja do wykonywania w pierwszej kolejności robót kosztownych i do odkładania robót tańszych na później. Zdarzało się często, że środki finansowe były wyczerpane, a zaplanowane roboty nie były wykonane. Efekt — poważne odstępstwa od programu ustalonego przez inwestora, nie oddawanie na czas obiektów, wysokie koszty.

Wskutek naruszenia rytmu, samo wykańczanie obiektów cechowała często szturmowość — oddawano obiekty kosztem dużego wysiłku załogi, z licznymi usterekami, których usunięcie powodowało wzrost kosztów własnych. Poprzedni system premiowania miał jeszcze jedną zasadniczą wadę: nie uzależniał on w dostatecznym stopniu uzyskania premii od jakości wykonanych robót.

Nowy system premiowania ma na celu usunięcie braków i błędów poprzedniego, wprowadza bodźce dla podniesienia gospodarności w budownictwie, dla obniżenia kosztów własnych, poprawy jakości, co jest bardzo ważne dla terminowego oddawania budynków do użytku.

Tak więc — w myśl nowych przepisów — pracownik inżynieryjno-techniczny w budownictwie i kierownik robót przysługującej premii miesięcznej, w zależności od wykonania w danym miesiącu podstawowych zadań rzeczowych, wyszczególnionych w planie miesięcznym. Premia zależy także od usunięcia usterek, które miały być zlikwidowane w danym miesiącu. W wypadku stwierdzenia złej jakości robót, usterek z winy wykonawców, dyrekcja przedsiębiorstwa ma obowiązek częściowo lub nawet całkowicie pozbawić premii od powiedzianych za to pracowników inżynieryjno-technicznych. Takie same skutki pociąga za sobą przekroczenie planowanego funduszu planu. Uchwała przewiduje, że natomiast dodatkowe premiowanie pracowników inżynieryjno-technicznych, jeżeli koszty budowy będą niższe od planowanych. Na premię też przeznaczają się 20 proc. dodatkowo uzyskanej oszczędności.

Podobny system premiowania zastosowano dla odpowiedzialnych pracowników przedsiębiorstw, zjednoczeń i centralnych zarządów. Tu też — premia w pełnej wysokości może być wypłacona pod warunkiem wykonania w 100 proc. kwartalnego planu oddawania do użytku obiektów. Przy zwiekszonej wykonaniu tego planu — premia znacznie wzrośnie.

Uchwała ze wszech miar słuszna. Tak też ocenił ją aktyw budowlany — partyjny i gospodarczy.

Są już budowy i odcinki budowlane, gdzie skutki nowych zasad premiowania są widoczne, gdzie kierownictwo budowy szybko potrafiło uzdrowić sytuację, przełamać stare, złe nawyki. Weźmy przykład. Na budowie nr 114 na Bałutach, w

Statek pocztowy Gdynia — Morze Północne

Niedawno wyszedł z Gdyni w swój pierwszy „pocztowy” rejs superkuter „Gdy 192”. „Gdy 192” powołał rybakom flotylli dalekomorskiej 2 worki listów i przesyłek pocztowych. Ponadto w ładowniach jednostki znajdują się 5,5 tony świeżych jarzyn i owoców dla załóg rybackich oraz pewne ilości sieni i sprzętu rybackiego.

Rejs superkuteru z Gdyni na Morze Północne i z powrotem trwać będzie ok. 10 dni. Do trasy rejsu włączony został także port rybacki w Świnoujściu, gdzie mieszkała rodzina rybaków, wchodzących w skład naszej flotylli dalekomorskiej.

Uruchomienie specjalnego superkuteru pocztowego poprawi regularność wymiany korespondencji między rybakami i ich rodzinami.

Statek pocztowy usprawni ponadto zaopatrzenie rybaków w artykuły żywnościowe, a głównie w warzywa i owoce.

(E. d. n.)

W Stoczni Gdańskiej powołano Radę Techniczną

Przed kilkoma dniami w Stoczni Gdańskiej odbyło się zebranie wyborcze ogólnego zgromadzenia Stowarzyszenia Inżynierów Mechaników Polskich zrzeszającego stoczniowych inżynierów i techników.

Na zebraniu tym jako zasadnicze zadanie przedkładał komitet SIMP postawione zadanie walki o postęp techniczny. Do realizacji tego postulatów poza normalnym zarządkiem koła powołano Radę Techniczną pod kierownictwem inż. Wacława Czarnowskiego. Skupiać ona będzie najlepszych fachowców spośród personelu technicznego.

W skład nowopowstałej Rady Technicznej wchodzi kilka grup robotniczych, z których każda zajmie się ściśle określonymi zagadnieniami technicznymi. Kierownictwo każdej z takich grup w miarę potrzeb może dokonywać sobie dowolną ilość współpracowników. Jak również nawiąże ścisły kontakt z pracownikami Politechniki Gdańskiej i instytutów naukowo-badawczych.

Rada Techniczna zajmie się propagowaniem postępu technicznego poprzez odczyty, narady, filmy, biuletyny informacyjne i czasopisma techniczne. Przy jej pomocy opracowana będzie także matryka dla racjonalizatorów. (m)

Komunikat Komitetu zjazdowego absolwentów Wyszej Szkoły Ekonomicznej w Sopocie

Z okazji 10-lecia powstania Wyższej Szkoły Handlu Morskiego w Gdyni, a obecnie Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Sopocie, organizowany jest jubileuszowy zjazd absolwentów uczelni. Zjazd odbędzie się w dniu 5 listopada br. Komitet zjazdowy prosi zarówno wszystkich absolwentów jak i byłych pracowników naukowych uczelni o podawanie swych adresów celem wysłania zaproszenia. Zgłoszenia kierować należy na adres sekretariatu technicznego Komitetu zjazdowego absolwentów Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Sopocie, ul. Armii Czerwonej 101/102.

Codziennie korzystamy z ich usług

Niektórzy z nas, mieszkańcy trójmiejskiej aglomeracji, nie umiałby już wyobrazić sobie życia bez kolei elektrycznej. W stwierdzeniu tym nie kryje się przesada — bo faktem jest, że bez szybko mkających popielato-granatowych wagonów, przewożących nas codziennie do pracy, do teatru, czy na mecz, po zakupy, czy w niedzielny do znajomych, mielibyśmy mnóstwo kłopotów. Nic więc dziwnego, że bardzo cenimy tę wielką inwestycję Planu 6-letniego i nawet w przygodnych rozmowach niejednokrotnie dajemy wyraz uznaniu i radości z powodu sprawniej pracy naszej trakcji elektrycznej.

Ale nie tylko my, stali miłośnicy Wybrzeża, cenimy naszą koleję elektryczną. Cenią ją również wczasowicze, którym umoz

żliwia ona szybkie poruszanie się w obrębie trójmiejskiej aglomeracji.

Czy znamy ludzi, którzy sumiennie pracą sprawiają, że kolej elektryczna stała się niezawodnym środkiem lokomocji? Przeważnie nie. Pozwólcie więc, że z okazji „Dnia Kolejarza” zapoznamy was z tymi, z których usług korzystamy codziennie.

Oto jedna z pierwszych kobiet na stanowisku maszynisty elektrycznowozów. Genowefa Witkowska, która od początku uruchomienia trakcji elektrycznej prowadziła codziennie pociągi. Ale tow. Witkowska nie poprzestała na uzyskanych kwalifikacjach, kształciła się dalej i od szeregu miesięcy pracuje już na stanowisku dyspozytora elektrycznowozów.

Oto tow. Bronisław Trybała, Mieczysław Plekutyński, Hieronim Rea, Henryk Reszka, Władysław Bezelis, Kazimierz Buczyński — maszyniści elektrycznowozów, którzy we współzawodnictwie uzyskują największe punkty, wyróżniając się dobrą pracą i sumiennym wykonywaniem obowiązków.

Wiemy, że praca maszynistów i uzyskiwane przez nich wyniki w dużym stopniu zależą od jakości pracy brygad warsztatowych. Jeśli brygady warsztatowe utrzymują tabor w dobrym stanie, to i praca maszynistów jest łatwiejsza. A właśnie brygady „elektryczna” tow. Pstrąga i młodzieżowa Styna wyróżniają się nie tylko tym, że przeciętnie osiągają 160—170 proc. normy, ale również wykonaniem wszystkich prac „na medal”. Mówiąc o najlepszych warsztatowcach nie można rów

W 50 rocznicę stracenia Marcina Kasprzaka



MARCIN Kasprzak przyszedł do Królestwa Polskiego na robotę rewolucyjną wiosną 1904 roku, na polecenie SDKPiU. Po krótkotrwałym pobycie w Łodzi udał się do Warszawy, gdzie objął ważny posterunek pracy rewolucyjnej: drukowanie i kolportowanie ulotek partyjnych. W tym czasie 45-letni Kasprzak miał już za sobą przeszło 23-letni staż pracy rewolucyjnej. Działalność w Polskę we wszyst

kich trzech zaborach oraz w Niemczech, Szwajcarii, Anglii. Poznał wienienie polskie, wrocławskie, warszawskie. Wydawał i drukował pisma socjalistyczne — krajowe i zagraniczne, organizował tajne drukarnie partyjne, zakładał związki zawodowe, wykonywał rozmaite zadania partyjne od najbliższych do najbardziej skomplikowanych.

Już w 80 latach Marcin Kasprzak przyszedł do partii „Proletariat”, a gdy w latach 90 na arenie historii wystąpiła SDKPiU — jako spadochobierczy „Proletariat”. Kasprzak stał się jednym z pierwszych jej działaczy. Robotnik-rewolucjonista w każdej sytuacji żył z własną klasą. Cechowała go niezwykła umiejętność nawiązywania więzi z masami robotniczymi, budowania w nich ducha solidarności, wzmacniania nienawici do wszystkich. Wiedziony pręciem klasowym był pierwszym robotnikiem w Polsce, który stał się działaczem robotniczym wielką skalę. Zasiadł po 50 latach od chwili śmierci Marcina Kasprzaka, postać bohaterstwa rewolucyjnego-internacjonalisty, z każdym rokiem stała się nam bliższa i droższa, a jego spuścizna rewolucyjna — udziałem nas wszystkich mas ludowych, wzorem dla całych pokoleń budowniczych socjalizmu.

Pamięci Marcina Kasprzaka

I wydano nam wyrok, wyrok straszny, krwawy!
Wyrok śmierci na tego, co uole swą całą
I wszystkie swoje czyny — wszystko dał dla sprawy,
I tego nam wyrzucił! Kasprzaka nie stało!

Zywot cały wiódł w nocy, życie miało tulące —
Aż wreszcie umęczono w walce ciężkie ciało
Zamordowali podle carowi śpiacze
I rozległ się okrzyk bólu: Kasprzaka nie stało!

Był jak płomień, co w niebo potężnie wybuchło...
I nawet w chwili strasznej, gdy kładł sznur na szyi
Nie stracił mocy swojej, mocy swego ducha,
I na cześć Rewolucji okrzyk wznosił: „Niech żyje!”

Gdy szedł szpiegów i kałów otoczony zgrają
By za sprawę ludową oddać swoje życie,
To nawet zbiory carskie, co serca nie mają,
Patrzyli nań z podziwem, uwielbiając skrycie.

Jesienne słońce wschodzące promień swój łatawy
Do stóp męczennikowi z pożegnaniem ślaba,
I całowało stopy bojownika sprawy,
I w świat poniosło okrzyk: Kasprzaka nie stało!
(1905 r.)

*) Wiersz nieznane robotnika.
Ze zbioru „Pieśni pracy i walki”, wydawnictwa Komunistycznej Partii Robotniczej Polski, Zjednoczone SDKPiU i Lewica PPS, Warszawa 1918 r.



Przodujący elektryk Franciszek Pstrąg
Fot. Wł. Nieżywiński

niez pominąć brygady mechanicznej tow. Przybeckiego, czy indywidualnych osiągnięć tow. Zielińskiego, Zblewskiego, Kulaka, Wacława i Kity, którzy wykonują normę dzienną w granicach od 160—205 procent.

Praca w elektrycznowozach Gdyni przebiega sprawnie pod całym okiem naczelnika, tow. EUGENIUSZA PACHOWICZA, który jako dobry organizator umie dobrać sobie zespół odpowiednich ludzi, pokonywać w porę trudności. Dzięki pomocy podstawowej organizacji partyjnej i rady zakładowej, które u niego skutecznie pobudza do pracy aktyw elektrycznowozów, załoga jej w I półroczu obniżyła koszty własne o 8,4 proc. w stosunku do planu nakładów, a za dania planowe wykonała w 108,2 proc.

W dużej mierze do uzyskania tych osiągnięć przyczynili się też pomysły racjonalizatorskie takich pracowników jak: Władysław Grad, Jan Ciesielski, Grzegorz Wakarecy i Paweł Wróbel. Dzięki nim wprowadzono wiele usprawnień do pracy taboru kolei elektrycznych oraz warsztatów.

W związku ze zbliżającym się „Dniem Kolejarza” załoga elektrycznowozów w Gdyni podjęła 9 zobowiązań zespołowych i 11 indywidualnych, które mają na celu usprawnienie eksploatacji oraz dalszą obniżkę kosztów własnych. (K)

100.000 wagonów przetoczonych bez awarii

Wzorem pracownika ustawicznie walczącego o jak najlepsze wykonywanie swych codziennych obowiązków jest nastawiony stacji Gdynia Port, SYLWESTER KORPIK. Pracując na stacji Korplik postanowił z okazji I konferencji partyjnej — ekonomicznej przetoczyć bezawaryjnie 100.000 wagonów. Mimo trudnych warunków pracy, Korplik wykonał swe zobowiązanie w dniu 20 sierpnia i podjął dodatkowe. Mianowicie w związku ze zbliżającym się „Dniem Kolejarza” zobowiązał się przetoczyć dalsze 100.000 wagonów również bezawaryjnie.

Sylwester Korplik, pracownik stacji Gdynia — Port od 1945 roku, przykładem swym zachęca innych do wytrwałej walki o jak najlepsze osiągnięcia w pracy zawodowej. (K)

